

DZIEN BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ozłajsz
numer liczy **8 str.**

Redaktor przyjmuje
odciski od godz. 10-12 w pol.

Redaktor naczelny i W. dawca: Dr. Adam Brzeź

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.41

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji **gr 20**

Redakcja nie zwraca
kopisów

Redakcja Adm. nis. ra. ja: Mostowa 6, Te. 2-18

Redakcja Administracji 2-18

Oddziały: Gdańsk, Stalgraben, telefon 21-24 - Gdynia ul. 10 utego tel. 15-44 - Grudziądz, Staro-Bynkowska, tel. 442

Rok II.

Bydgoszcz, środa 25 listopada 1931

Nr. 272

„Morze - symbolem jedności Polski“

Przemówienie gen. Góreckiego w Instytucie Bałtyckim w Gdyni

Wczorajszy odczyt prof. Mieczysława Limanowskiego w Gdyni na temat „O KONIECZNOŚCI WYTWORZENIA W SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM ŚWIATOPOGLĄDU MORSKIEGO“ odbył się przy przepelnionej sali. Odczyt zagał wiekomisarz rządu Biederski, witając w prelegencie nie tylko wybitnego przedstawiciela nauki polskiej, lecz zarazem doskonałego znawcę zagadnienia morskiego, który na zjazdach międzynarodowych niejednokrotnie bronił polskiego stanowiska w sprawie Bałtyku.

Następnie zabrał głos prof. Limanowski. Streszczenie jego odczytu, wygłoszonego z temperamentem w słowach żywych i barwnych, podany w następnym numerze.

Na zakończenie zaproszony przez przewodniczącego w krótkich słowach PRZEMÓWIŁ OBECNY NA ODCZYTIE GEN. GÓRECKI. Podejmując myśl, rzuconą przez prelegenta gen. Górecki wskazał na 3 zasadnicze czynniki niezbędne do realizacji wielkich idei morskich: Czynnik ROZUMU, Sentymentu i Instynktu. W przeszłości czynniki te nie działały z dostateczną siłą, by utrzymać nas przy morzu. Dzisiaj natomiast działają one w całej

pełni. Stwierdzamy wobec całego świata, że dostęp do morza jest warunkiem naszego stanowiska mocarstwowego, naszego ekonomicznego rozwoju. MORZE JEST DLA NAS PONADTO SYMBOLEM JEDNOŚCI POLSKI. W zapatrywaniach na problem morski bowiem

jestemy wszyscy zgodni, i tu w Gdyni możemy światu objawić nasze mocarstwowe aspiracje. Przemówienie swoje gen. Górecki zakończył podkreśleniem doniosłego znaczenia wykładów uniwersyteckich w Gdyni, poświęconych zagadnieniom morskim.

Doniosłe konferencje min. Zaleskiego w Paryżu

(o) Warszawa, 24. 11. (tel. wł.) — Donoszą z Paryża, że min. Zaleski, — korzystając z pobytu w stolicy Francji przeprowadza szereg ważnych rozmów z członkami rządu francuskiego. Wczoraj min. Zaleski odbył dłuższą konferencję z min. skarbu Flandinem, a wieczorem konferencję z min. Briandem. Dziś rano min. Zaleski odbe-

dzie konferencję z ministrem handlu i przemysłu Rolinem. Na konferencjach tych omawiane są doniosłe sprawy gospodarcze i polityczne, interesujące rządy polski i francuski.

Min. Zaleski ma zamiar wyjechać z Paryża we czwartek lub piątek bieżącego tygodnia bezpośrednio do Warszawy.

Mgła tajemniczy

otacza wyniki podróży Grandiego do Ameryki

Nowy Jork, 24. 11. (PAT.). Dziennik „New York Evening Post“ pisze: Grandi, podobnie jak Laval przybył i wyjechał, a o wyniku jego wizyty jeszcze mniej wiemy, niż o wynikach wizyty Laval.

Urządowy komunikat nie mówi, co zresztą w zupełności harmonizuje ze znanym uprzedzeniem sekretarza stanu Stimsona do informowania narodu.

Zbyteczny to sekret — pisze dziennik — ponieważ jeszcze bardziej zmniejsza zaufanie publiczności do tych rozmów mężów stanu. Nasz korespondent w Waszyngtonie — pisze

dalej dziennik — doniósł o jedynym prawdopodobnym przypuszczeniu co do wyniku tych rozmów, a mianowicie, że Grandi uzyskał od Stanów Zjedn. obietnicę poparcia wysiłków włoskich, zmierzających do nakłonienia Francji do przyjęcia paktu o zmniejszeniu zbrojeń. Mamy też nadzieję, że uzyskaliśmy całkowitą pewność, iż Włochy staną po naszej stronie w sprawie rozbrojenia oraz w sprawie gold standardu. Jeśli istotnie powstanie tego rodzaju zapewnienie, to już można powiedzieć, iż wizyta Grandiego nie była bez wartości.

Do marszu na południe

gotuje się armia chińska gen. Maa

Mukden, 24. 11. (PAT.). Generał Maa ustanowił nowy rząd dla prowincji Hai-Lun. Zreorganizowana armia generała Maa zajmuje obecnie okolice rzeki Nonni na północ od Ciciarku i przygotowuje się do odepchnięcia ewentualnego ataku japońskiego i marszu na południe, jak tylko Japonia rozpocznie ewakuację.

Mukden, 24. 11. (PAT.). Agencja Reutersa podaje: Naprężona sytuacja staje się ponownie w Chinach. Istnieje obawa, iż w TEJ OKOLICY DOJDZIE W NAJBLIŻSZYCH DNIACH DO STAR-

CIA CHINSKO-JAPONSKIEGO.

Komunikacja kolejowa na linii Pekin-Mukden jest od wczoraj unieruchomiona.

Siłne oddziały wojsk generała Czang-Tsue-Liang maszerują w kierunku Mukden i zajmują obecnie Kupang.

Według doniesień z oficjalnych źródeł japońskich, w czasie walk w okolicy Angan-Chi i Ciciarku zginęło 600 żołnierzy chińskich. Zdaje się jednak, iż liczbą tą nie są objęte wszystkie straty, jakie ponieśli Chińczycy w walkach, stoczonych w ciągu środy i czwartku ub. tygodnia.

Łódź podwodna „Wilk“ przybyła do Gdyni

Wczoraj o godz. 3.30 po pol. przybyła do portu wojennego w Oksywi DRUGA Z KOLEI POLSKA ŁÓDZ PODWODNA „WILK“, zbudowana na stoczni w Cherbourgu.

Łodzią dowodzi kpt. Aleksander Mohuczy.

Podniesienie bandery polskiej na „Wilku“ odbyło się jeszcze na wodach francuskich w dn. 31 października rb.

Gram radu dla Warszawy

ofiarowała Maria Curie-Skłodowska

Warszawa, 24. 11. (PAT.). W ubiegłym tygodniu przywieziono do Warszawy jeden gram radu, ofiarowanego przez panią Marię Skłodowską-Curie instytutowi radowemu jej imienia, który powstał w Warszawie do walki z rakiem i innymi nowotworami złośliwymi. Otrzymał dar przedstawia wartość przeszło pół miliona zł. Jest to największa dotychczas ilość radu w Polsce, przewyższająca wielokrotnie ilość, posiadaną przeciętnie przez nieliczne zakłady lecznicze w kraju.

Państwo Devey i Kiepur w Chicago

o Polsce i jej znaczeniu

Chicago, 24. 11. (PAT.). Tutejszy „Polish Art Club“ urządził wielkie przyjęcie na cześć państwa Devey oraz Jana Kiepur. W przyjęciu wzięli udział konsul generalny dr. Zbyszewski, wicekonsulowie oraz kilkaset osób ze sfer inteligencji.

Dłuższe przemówienie wygłosił Charles Devey na temat znaczenia Polski jako czynnika gospodarczego i kulturalnego, przy czym wskazał na doskonałe wrażenie, jakie wywarła polska wystawa krajowa w Poznaniu, mogąca pod wielu względami służyć za wzór przyszłej wystawy w Chicago.

Pani Devey mówiła na temat polskiego pielęgniarstwa oraz instytucji dobroczynnych, wreszcie zabrał głos Kiepur, mówiąc o tym wszystkim, co zawdzięcza kulturze ojczyznej. Po przemówieniach odbył się recital muzyczny.

Tufus i odra na Pruskiem Pomorzu

Pila, 24. 11. (PAT.). W okolicy Koszalin na Pruskiem Pomorzu wybuchła epidemia tyfusu. Dotychczas stwierdzono kilkanaście wypadków zachorowań.

Pila, 24. 11. (PAT.). Wskutek epidemii odry zamknięto cały szereg szkół w nadgranicznym powiecie Międzyzyczca.

Funt szterling znów spada

Londyn, 24. 11. (PAT.). Na giełdzie londyńskiej panował dziś niezwykle ponury nastrój, wywołany silnym spadkiem funta. Przy zamknięciu dolar, który w ciągu dnia doszedł do 3.64, notowana 3.66 1/2, franki francuskie 93.56, franki szwajc. 18.88, guldeny holend. 9.13%. Wartość funta obniżyła się więc wczoraj w stosunku do paryżetu o 3 penty. W związku z tem cena złota wzrosła dochodząc do 111 szylingów i 9 penów za uncję.

Jako przyczynę takiego spadku funta koła giełdowe wysuwają konieczność pokrycia zobowiązań importowych przed środą, zamim wprowadzone zostanie w życie dodatkowe 50 proc. taryfa celna.

Heimwehra zapowiada rewolucje w Austrii

Wiedeń, 24. 11. (PAT.). Wczoraj w Wiedniu odbył się apel przywódców Heimwehry. Książę Stahrenberg oświadczył, że Heimwehra pragnie zdobyć władzę w Austrii i nie cofnie się w razie potrzeby przed rewolucją. Był czas, że Heimwehra mogła sama wyznaczyć termin objęcia przez nią władzy. Obecnie jednak większość przywódców Heimwehry uznaje się w cierpliwość i zimną krew i czeka, zanim nie nadejdzie odpowiednia chwila do działania.

Następnie książę Stahrenberg polemizował z narodowymi socjalistami, Heimwehra — powiedział on — stoi na stanowisku, że należy corychlej stworzyć na terenie Austrii państwo, które byłoby ostoją niemieckości. Narodowi socjaliści sądzą natomiast, że Austria powin na czekać, aż w Niemczech dojdzie do władzy ruch narodowy. To stanowisko nie jest naszym. O własnych siłach zaprowadzimy w Austrii porządek.

„Alons — nieboraczek“

Fontainebleau, 24. 11. (PAT.). Umyslny wysłannik gazety „Le Journal“ uzyskał wiadomość o byłym królu hiszpańskim.

Były monarcha oświadczył, iż jest i zamierza nadal pozostać zwyczajnym obywatelem i że nie nie skłoni go do zmiany postępowania. Na wygnaniu osiodłał serdeczną gościnność i narodu francuskiego były król i jego rodzina żywią jedynie uczucie miłości dla ojczyzny.

Nowy sukces „jedynki“

Wyboru do Sejmu w okręgu przemyskim

Wobec unieważnienia przez Sąd Najwyższy wyborów do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 48 — Przemysł — Dobromil — Sanok — Brzozów — Krosno, w niedzielę odbyły się w tym okręgu wybory ponowne.

Do wyborów stanęły następujące listy:
Lista Nr. 1 — Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, z kandydatem czołowym gen. inż. Andrzejem Galicą i z pp.: Stanisławem Augustyńskim, Jozefem Jurczykiem i Stanisławem Grodzickim na miejscach dalszych.

Lista Nr. 4 — Str. Narodowe — z pos. Ry-marem na czele.

Lista Nr. 5 — Blok Lewicy Socjalistycznej z warszawskim radnym Ehrlichem z „Bun-

du“ na czele.

Lista Nr. 7 — Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu stronnictw „Centrolewu“ — z inż. Pawłowskim na czele.

Lista Nr. 11 — Ukraiński i Białoruski Wyborczy Blok — z dr. Zahajkiewiczem na czele. Na terenie przemyskiego okręgu wyborczego uprawnionych do głosowania jest ponad 268.000 osób, z których przy poprzednich wyborach głosowało ponad 202.000 osób.

Z tej liczby 92.522 głosy padły na listę Nr. 1 i daly jej 4 mandaty. Lista ukraińska zgrupowała 42.426 głosów, uzyskując 1 mandat i lista stronnictw „Centrolewu“ — 38.233 głosów również 1 mandat.

Przemysł, 24. 11. (PAT.). Oficjalne wyniki wyborów ze 176 obwodów: na listę nr. 1 padło głosów 38.593, na nr. 4 — 8.526, nr. 7 — 21.747 i na nr. 11 — 18.850.

Przemysł, 24. 11. (PAT.). Nieoficjalne wyniki wyborów w 258 obwodów na ogólną liczbę 400 przedstawiają się następująco: na listę nr. 1 padło 63.218 głosów, nr. 4 — 11.015 g., nr. 7 — 29.775 g., nr. 11 — 29.952, nr. 14 — 4614, nr. 15 — 2009, nr. 22 — 89, nr. 24 — 2520.

WEDEŁUG DOTYCHCZASOWYCH OBŁICZEN, NA LISTĘ NR. 1 PRZYPADNIE 4 MANDATY, na listę nr. 7 — 1 mandat, na listę nr. 11 — 1 mandat.

O czyn obronny ziem zachodnich

Na marginesie art. „O ducha państwowej ekspansji“

Temat poruszony na łamach pisma Panów w artykule pt. „O ducha państwowej ekspansji“ powinien moim zdaniem obudzić gromkie echo wśród naszego obywatelstwa Ziem Zachodnich, winien też znaleźć odzew w artykułach dyskusyjnych całej prasy polskiej, zwłaszcza stołecznej, która powinna z większym napięciem uderzyć w wielki dzwon poruszenia opinii stolicy i całego polskiego społeczeństwa, wobec zakusów naszych odwiecznych wrogów z Zachodu.

Cóż bowiem obserwujemy dotychczas? W Niemczech dokonuje się coraz wyraźniejsze przegrupowanie tamtejszego społeczeństwa w kierunku

nieobliczalnej polityki rewanzu i rewizji granic

Od słowiczycy trefli pacyfizmu Stresemanna, do butnej, aroganckiej prowokacyjnej w swych zamierzeniach polityki Hitlerów, Treviranów, czy Hugenbergów — przepaść poglądów i metamorfoza mentalności germańskiej kompletna.

Jeśli socjal-demokracja niemiecka jest gotowa na czyn rozpacz, i grozi sojuszem z komunistami, byle stworzyć większą siłę dla przeciwwstawienia się prawicowej dyktaturze faszystwu nacjonalistycznego Niemiec, świadczy to o zupełnej słabości tej t. zw. demokracji niemieckiej, która nie jest w stanie przeciwstawić się fali cesarstwa germańskiego i powrotowi monarchii cesarskiej, jako niedalekiej nowej fazie ewolucji Niemiec.

Nacjonalistyczne Niemcy są zdecydowanym wrogiem naszego Państwa, Nie nawisł, wyrosła z posiewu zemsty za przegraną wojnę, wściekłość rozżarzona do białości z powodu nędzy i ogólnego bankructwa ekonomicznego Reichu, skierowuje się w pierwszej linii nie na Zachód, lecz na Wschód, w stronę Polski.

Z tego należy sobie w Polsce zdać sprawę, w tym kierunku musi iść przede wszystkim PROPAGANDA WEWNĘTRZNA w społeczeństwie, by nie czołwać strusią metodą głowy w piasek, lecz odważnie i po męsku spojrzeć w twarz naszej rzeczywistości i warunkom naszego państwowego bytowania i samoobrony.

Zwróćmy bowiem uwagę na beczere-monalne gesty, jakie już nawet nie na terenie Rzeszy, ale — o ironjo — w obrębie W o l n e g o (?) Miasta Gdańska znajdują wyraz na łamach tamtejszej, nacjonalistycznej prasy niemieckiej.

Spółeczeństwo Ziem Zachodnich musi zapamiętać sobie jeden z ostatnich artykułów „Danziger Allgemeine Ztg“, w którym niemiecka gdańska w myśl wskazań swych przyjadł politycznych z Reichu, precyzuje

program prawicy niemieckiej w sprawie „rewindykacji“ ziem na Wschodzie

Jakże wyobrażają sobie Niemcy te „rewindykacje“?

„PRAWICA NIEMIECKA — PISZE „DANZ. ALLEM. ZTG.“ — NIGDY NIE ZADOWOLNI SIĘ ZWROTEM „KORYTARZA POMORSKIEGO“ (SŁUCHAJCIE!!) KWESTJA „KORYTARZA“ NIE JEST DLA NIEJ TYLKO KWESTJĄ KOMUNIKACJI, ALE PRZEDWszystkiem KWESTJĄ NARODOWĄ, PRESTIŻOWĄ I GOSPODARCZĄ. Z TYCH WŁAŚNIE POWODÓW PRAWICA MUSI ZADAĆ ZWROTU „POZOSTAŁYCH ZIEM NIEMIECKICH (?) NALEŻĄCYCH OBECNIE DO POLSKI, T.J. POZNAŃSKIEGO I GÓRNEGO ŚLĄSKA (!!)“

„Przyszły rząd niemiecki — mówi dalej organ nacjonalistów gdańskich — prawicowy (hitlerowski) postawi kwestję „rewindykacji ziem wschodnich“ na najczelniejszym miejscu swego programu“.

Takie apetyty zdradza odradzający się imperjalizm niemiecki, z takim programem faszystw niemiecki zbrojny szereg organizacyj militarnych z łona społeczeństwa, stawiać chce do przyszłych rządów w Niemczech.

Zatem dla polityki państwowej Polski stwarzają się nowe konieczności przegotowywania się zbiorowego do przeciwstawienia się zakusom wroga.

Autor artykułu „O ducha państwowej ekspansji“ mówi trafnie o konieczności przegotowania programu w tym kierunku. Ale przede wszystkim — moim zdaniem — trzeba wogóle obudzić ducha zbiorowego czujności i masowego, obywatelskiego pogotowia zbrojnego.

Spółeczeństwo dziś wobec propagandy różnych Borahów i innych filoniemieckich trabantów, zbiera się na wiece, ogłasza rezolucje, wyraża zbiorowy protest, ale na papierze.

Aktywność społeczeństwa musi być wzmocniona

Spółeczeństwo musi być szeroko i wszechstronnie poinformowane o niebezpieczeństwach mu grożących, wewnętrzne uświadomienie musi dotrzeć do każdego polskiego domu, musi przepalić każdą duszę polską świadomością tych apetytów wrogich nam sąsiadów, i wywołać zbiorowy nastrój sprzeciwu, gremjalną wolę — przeciwstawienia się tym zakusom.

Ale nie tylko w nastrój społeczeństwa kryją się możliwości naszej zbiorowej obrony. Aktywność samoobrony społeczeństwa Ziem Zachodnich musi się wyrazić przede wszystkim w dwóch kierunkach:

1) gremjalny udział młodzieży i starszej rezerwy w organizacji przegotowania obywatelskiego do obrony kraju, 2) w przegotowaniu środków materialnych z łona samego społeczeństwa dla przeprowadzenia pewnych zadań obronnych naszych Ziem Zachodnich, a więc Pomorza, Wielkopolski i Górnego Śląska, w jednym szeregu.

Państwo przez swoją dyplomację i akty polityki oficjalnej czuwa nad niena-

ruszalnością naszych granic i broni kraj przed intrygą propagandy zagranicznych naszych nieprzyjaciół.

A e społeczeństwo musi tu przuć rządowi z pomocą

Ażeby świat zaznajomić z naszymi historycznymi prawami do Ziem, do których mielibyśmy prawo „rewindykacji“ trzeba propagandy słownej, druków, broszur, przyjazdu do Polski wybitnych mężów stanu, publicystów zagranicznych, grup poselskich zaprzyjaźnionych z nami mocarstw.

By „duch naszej państwowej ekspansji“ nie był projektem na papierze, trzeba Europę i świat cały (Stany Zjednoczone, Japonia etc.) zaznajomić wszechstronnie z naszym punktem widzenia, z naszą przeszłością historyczną, z naszą rolą na pograniczu Eurazji.

Tych samych panów Borahów, co opowiadają duby smalone o Pomorzu, nie znając go wcale, trzeba by móc zaprosić do nas na Ziemię Pomorską, dać im możliwość zbadania z autopsji istotnego stanu rzeczy, by paraliżować powierchowne, a szkodliwe sądy, opinie, inspiracje, wywołane celową propagandą niemiecką.

My oburzamy się, że Borah pochodzi z niemieckich żydów i dlatego tendencyjnie oświetla sprawę naszego dostępu do morza. Lepiej byłoby nie oburzać się a przekonać panów Borahów, Grandich i tych, którzy sądzą, że żywe ciało narodu można dziś w XX wieku krajać lancetem politycznym, bez oporu czwanego ze strony operowanego.

A zatem konkretnie mówiąc: chcemy stawić nasz program nowy, ekspansyjny, chcemy na niepoczytalną politykę Niemców odpowiedzieć tu na Ziemiach Zachodnich nie biadaniem, lecz czynem.

Twórzmy fundusz propagandy obrony Ziem Zachodnich

Jest ciężko! Wiemy to wszyscy. Trudno, trzeba ścisnąć pasa jeszcze, a brońcie do brzo narodowych z wysiłkiem, uparciem, ze zdecydowaniem.

Niech trzy dzielnice zachodnie w oparciu o silniejsze instytucje bankowe, prze-

myslowe, kupieckie, rolnictwo złożą pewne zaczątki tego funduszu niech społeczeństwo, jak niegdyś niemiecki „Flottenverein“, złoży po złotówce, po groszu ci biedniejsi i niezamożni, niech rolnik małą opłatą od morgi przyczyni się do akcji propagandowej, niech kupiec do towaru doda drobny kupon propagandowy, niech inteligencja pracująca, czy stan średni da to, na co kogo stać, a zbierzemy jednak fundusz, za który zaprosimy mężów stanu z Ameryki, z Włoch z państw źle poinformowanych o naszych granicach zachodnich, przedstawimy im na miejscu w świetle prawdy stan faktyczny konfliktów polsko-niemieckich, zaprosimy uczonych historyków i polityków do współpracy, wydamy dzieła o historycznej wartości, statystyczne dane niezawodne w swym materiale dowodowym, że niema w Polsce „Ziem Niemieckich“, że jest tylko stary, odwieczny germański

„Dranż nach Osten“

kosztem żywołu słowiańskiego na naszym pograniczu zachodnim, który nie jest koniecznością żywołu germańskiego, lecz tylko szowinizmem nacjonalizmu i imperjalizmu rasy germańskiej.

To będzie realizacja naszego „ducha państwowej ekspansji“ czynem, wolą zbiorową, wspólnym wysiłkiem Ziem Zachodnich i Polski całej.

To trzeba zrobić, tego musimy się podjąć już, zaraz, energicznie, natychmiast, na zakusy i ofensywę nacjonalistów niemieckich, odpowiedzieć naszą celową i systematyczną kontrofensywą.

Wierzę wtedy, że duch państwowej, naszej ekspansji będzie nie tylko projektem, piękną myślą Polaka i obywatela z za kordonu, szlachetnie myślącego o dobru wspólnym z tej i tamtej strony kordonu.

To będzie czyn twórczy, który może i wewnętrznie i na zewnątrz stworzyć dla Ziem Zachodnich puklerz obrony z naszych własnych wysiłków, że gdy przyjdzie moment decyzji, będziemy mogli sobie powiedzieć spokojnie, że byliśmy do niej przegotowani i obowiązek narodowy wypełniliśmy wzorowo dla dobra Państwa, na użytek Ojczyzny.

Rzucam te myśli, w nadziei, że znajdą one swych realizatorów.

Civis.

Tam, gdzie rozpętała się wojna

W zdobytym Mukdenie — Bolszewicy propagują walkę klas

Daleki Wschód stał się obecnie ogniskiem światowego zainteresowania. Na słońskowo małym terenie rozpętała się walka wielkich mocarstw, walka klas i ras. Sytuacja jest tak skomplikowana, że nawet ci, którzy stale przebywają na miejscu wypadków, nie mogą się odpowiednio zorientować. Walczy się bez wypowiedzenia wojny, a utarczki kończą się zawsze krwawo; dziesiątki rannych i zabitych leżą na pobojowisku. Z bronią w ręku walczą między sobą żołci a częściowo również biali, którzy działają za kulisami. Na zewnątrz walka prowadzona jest na platformie narodowej. Japończycy oświadczają, że bronią swych interesów narodowych i prestiżu swych obywateli żyjących w Mandżurji. Komuniści natomiast pragną wykorzystać konflikt dla swych celów i dążą do rozpętania na tym terenie walki klasowej.

Wszystkie powyższe okoliczności wytwarzają nadzwyczaj napiętą sytuację, panuje olbrzymie zdenerwowanie i nikt nie wie, co będzie jutro. Podróźni, przybywający z Mukden do Charbina opowiadają, że w ostatnich tygodniach Mukden zmienił się tak, że nikt go nie pozna. Na każdym kroku spotyka się żołnierzy; miasto stało się wielkim obozem wojennym. Wypadki odbijają się silnie na życiu miasta. Dzielnica chińska zdaje się być wymarła; wszystkie sklepy są zamknięte. Milicja zorganizowana przez Japończyków, a składająca się z Chińczyków pilnuje mienia obywateli w dzielnicy chińskiej. Komenda wojsk japońskich w Mukdenie wydała rozkaz że po godzinie 7 wieczorem musi ustać wszelki ruch na ulicach. Pociągi na linię Pejpin — Mukden kursują tylko we dnie, gdyż zachodzą obawy, że w nocy mogłyby być napadnięte przez bandytów.

Wypadki rozgrywane się w tych okolicach przyciągnęły tu masy dziennikarzy. Do Mukden ujechało się setki przedstawicieli najrozmaitszych prasy europejskiej i amerykańskiej. Przybyli korespondenci amerykańskich agencji telegraficzno-informacyjnych oraz korespondenci wielkich prasy jak „New-York Herald“, „Chicago Tribune“ i t. d. Również prasa angielska ma tu swych przedstawicieli. Są oczywiście dziennikarze niemieccy. Dziennikarze

zagraniczni zamieszkują przeważnie hotel „Jamato“ położony w centrum miasta napierając japońskiego sztabu generalnego. Wojskowe dowództwo japońskie dwa razy dziennie udziela dziennikarzom potrzebnych informacji o przebiegu operacji wojennych.

Kobiece bataliony śmierci w Szanghaju

Z terenu chińskiego docierają nowe wiadomości, które potwierdzają, że chiński ruch antyjapoński wzrasta w całym kraju. Na ulicach Szanghaju obserwować można niezwykle dotąd w Chinach poruszenia. Ulicami miasta maszerują oddziały kobiece, zwane „kobiecimi batalionami śmierci“. Kobiety żołnierze ubrane są w szare mundury z „owijaczami na nożach i szarem czapkami. Wojskowe te oddziały kobiece formują się na terenie chińskim w Szanghaju.

Oddziały „kobiecego batalionu śmierci“ składają się przeważnie z studentek, które nie chcą pomagać jako siostry miłosierdzia ale które chcą walczyć. Studentki musiały zrezygnować z najpiękniejszej ozdoby i wszystkie przed wstąpieniem do batalionu zostały ostrzyżone przez fryzjera wojskowego. Pośród nich obojętnymi znajdują się również córki bogatych rodziców, które dla ojczyzny zrezygnowały z wygod i poszły do służby wojskowej. Dotychczas nie otrzymały broni a dowództwo narazie nie wie, jak oddziały te uzbroić, ponieważ dają się odczuć brak broni nawet dla regularnego wojska.

W całej okolicy odbywają się zgromadzenia, na których studentki nawołują do wstąpienia do ochotniczych oddziałów kobiecych. Studentki w ten sposób zachęcają mężczyzn do walki w obronie zagrożonej ojczyzny.

Agent bolszewicki czy berliński

w roli dyrektora policji w Katowicach

W pobliżu Tarnopola przytrzymany został w chwili gdy usiłował przekroczyć granicę bolszewicką niejaki Alfred Wargę, urodzony w Halle (Niemcy), zamieszkały ostatnio w Mędzyczcu Górnym (pow. Belsko). Ujęty zaoponował energicznie aresztowaniu, twierdząc, iż jest dyrektorem policji w Katowicach. Oszustwo to, po porozumieniu się władz tarnopolskich z policją w Katowicach wyszło na jaw. W

czasie badania kartoteki ujętego, przekonano się, iż Wargę kilkakrotnie stawał przed Sądem, jako oskarżony o podpalenie, lecz za każdym razem zdołał się wykręcić od odpowiedzialności. Zachodzi silne podejrzenie, iż Wargę stał w kontakcie z akcją sabotażystów ukraińskich, którzy w Małopolsce Wschodniej dokonali wiele mordów i podpałów.

Prehistoryczne wykopaliska pod Inowrocławiem

Masz wywiad z prof. uniwersytetu poznańskiego p. Zakrzewskim

Od dłuższego czasu prowadzone w pobliżu Inowrocławia pod Modliborzycami prace wykopaliskowe — jak nas informuje ich kierownik p. profesor Zakrzewski z Poznania, dały nadzwyczajne wyniki.

Teremem badań było pole wielkości około 900 m. kw. Po rozkopaniu ziemi do głębokości 40 cm., ukazało się po gruntownym oczyszczeniu na tle jasnego piasku, wielkie koło, o średnicy 8 i pół metra, utworzone z piasku ciemnego, w pośrodku zaś niby wielka płama — grobowiec, usypany również z piasku ciemnego, w którym znaleziono doskonale za chowany szkielet ludzki w postaci siedzącej, z kolanami pod brodą, tzw. „Hockengrab“.

Grób taki, pochodzący prawdopodobnie z drugiego okresu epoki kamiennej, spotkano dopiero w tych okolicach poraz drugi; w tym wypadku jednak badania można tu o wiele lepiej przeprowadzić, ze względu na dobre warunki konserwowania. Pod szczęką szkieletu dawnego mieszkańca Kujaw znalazł prof. Zakrzewski zaostrzony po brzegach krzemień, długości średniego palca, który zastępował prawdopodobnie nóż.

Na tem samym miejscu prof. Zakrzewski poczynił jeszcze cały szereg innych odkryć. Wynika z tego, że na tem miejscu znajduje

się cmentarzysko z czasów kultury lużyckiej, około 700 lat przed Chrystusem, a także spotkano jamy odpadkowe z okresu czasów rzymskich, 100—200 lat po Chrystusie.

Są tu również ślady osady z czasów wczesnohistorycznych — mniej więcej z 8 lub 9 w. po Chrystusie.

Wzdłuż badanego terenu ciągną się duże pęgi, są to ślady uprawy roli z trzynastego względnie czternastego stulecia.

Obok szkieletu odnalazł prof. Zakrzewski odłamki glinianych naczyń, pochodzących z końca epoki kamiennej. Wytłoczone ostrem

narzędziem rzędami trójkąci i gźdźcieniami, gdzie kółeczka, wskazują na stosunkowo wysoko rozwinięty zmysł estetyczny.

Odkrycie to — owoc żmudnych systematycznych badań jest poważną zdobyczą naukową. Przyczyni się ono niewątpliwie w dużej mierze do oświetlenia dziejów naszego kraju przed czterema i pół tysiącem lat.

Ze względu na ważność podobnych odkryć zwraca się uwagę na obowiązek zgłaszania wszelkich znalezisk do władz. Kompetentnymi w tych sprawach są starosta, względnie Państwowy Urząd Konserwatorski w Poznaniu.

Kolejowe P. W.

w Kowalewie Pomorskiem — przy pracy

W dniu 21 bm. w sali stacji kolejowej Kowalewo Pom. odbyło się zebranie miejscowego ogniska K. P. W. Po zwołaniu zebrania przy udziale 48 członków zagregowano tego p. Kiszyckiego — nacz. st. nastąpiło uroczyste wręczenie przez Pow. Komendanta PW p. por. Kuliszewskiego, czł. Madejskiego, Lau i Urbańskiemu odznaki strzeleckiej III kl. zdobytej przez wyżej wymienionych na zawodach strzeleckich pow. wąbrzeskiego. Wręczając odznaki Komendant PW. wezwał zebranych do wyższej pracy na polu P. W. apelując, aby wyższość członkowie szczególnie w sporcie strzeleckim wykazali żywy u

dział. Następnie odbył się odczyt pow. instr. L. O. P. P. p. Zajęca, po wysłuchaniu którego zebrani postanowili zorganizować 10 godzinny kurs z zakresu obrony przeciwgazowej.

Po wysłuchaniu odczytu kier. szk. pow. p. Gierszewskiego o historii Pomorza, zebrani uchwalili jednogłośnie protest przeciwko wystąpieniu sen. Borańa.

Popisy własnej orkiestry i solowe występy członków K. P. W. zakończyły zebranie ogniska kowalewskiego, które swoją pracą w służbie społecznej zasługują na wyróżnienie. Uczestnik (W).

SEPOLNO

— 13 rocznicę Odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego obchodzili Sepolno uroczście. Rano o godz. 8.30 odbyło się nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele władz oraz liczne rzesze miejscowego społeczeństwa. Po nabożeństwie odbył się poranek szkolny w Domu Katolickim. Wieczorem odbyło się w sali hotelu Centralnego przedstawienie odegrane przez Oddział kamieńskiego Zw. Strzeleckiego pt. „Przybłęda” oraz „Miecz Damoklesa”. Przedstawienie poprzedziło bardzo treściwe przemówienie p. sędziego Niecia o znaczeniu dnia. Aktoży wywiązali się po mistrzowsku z swego zadania

— Posiedzenie prezydium Rady Pow. BB. W środę dnia 2 grudnia br. o godz. 13.30 odbędzie się w Sepolnie w hotelu Polonia posiedzenie prezydium Rady powiatowej BBWR, zaś o godz. 15 posiedzenie pp. prezesów obwodów rejonowych BBWR. Z uwagi na to, że na wspomnianych posiedzeniach omawiać się będzie bardzo ważne sprawy, obecność pp. członków prezydium rady powiatowej oraz pp. prezesów obwodów rejonowych jest konieczna.

— Wywiadówka. W ub. niedzielę odbyła się w szkole w Sepolnie konferencja wywiadowcza dla rodziców uczniów. Liczny udział zainteresowanych świadczył, jak potrzebną

jest instytucja wywiadów jak również o tem, że współpraca sfer rodzicielskich z nauczycielstwem jest konieczna dla dobra naszej przyszłości.

— Powstańcy i Wojacy w Kamieniu. W ub. niedzielę odbyło się w Kamieniu w sali p. Dąronia zebranie reorganizacyjne tut. placówki Powst. i Woj. na które przybyła delegacja zarządu Oddziału Powiatowego. Po obszernej dyskusji kilkanaście osób zgłosiło się na nowych członków. Uchwalono po odczytaniu nowego statutu i konieczności współpracować z wojskiem.

— Z życia Powstańców w Iłowie. W piątek ub. odbyło się w Iłowie zebranie Powstańców i Wojaków. Na zebraniu omówiono aktualne sprawy, a kier. szkoły p. Witkowicki wygłosił odpowiedni wykład w sprawie P.W. Zaznaczamy, że placówka w Iłowie przyjęła nowy statut po wyjaśnieniach miejscowego nauczyciela już 12 maja br.

— Manewry wojskowe wyznaczone na dzień 22 listopada odbędą się w niedzielę, dnia 29 listopada rb.

— Amatorzy wina. W nocy na niedzielę skradziono kilkadziesiąt butelek wina owocowego z wyciwni win owocowych p. Stahlke'go w Sepolnie.

Programy radiowe

Środa, dnia 25 listopada 1931 r.

Warszawa. 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT; 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.; 12.10 Muzyka z płyt gramof.; 13.10 Urząd. kom. Państw. Inst. Met.; 13.15 Komunikat gospodarczy; 13.35 Muzyka ludowa; 13.40 Pogadanka rolnicza „Wybór zmianowań i podział pól” wygl. prof. St. Jankowski; 13.55 Muzyka ludowa; 14.00 Pogadanka rolnicza „Błędy w urządzeniu drobnych gospodarstw”, wygl. inż. W. Chmielecki; 14.15 Muzyka ludowa; 14.20 Pogadanka rolnicza „Planowanie i wprowadzanie zmianowań na gruncie”, wygl. prof. St. Jankowski; 14.50 Muzyka z płyt gramof., Muzyka lekka w wyk. ork. P. Whitemana; 15.15 Wiadomości harcerskie, wygl. podharcmistrz Wierusz-Kowalski; 15.20 Giełda pieniężna; 15.25 Skrzynka pocztowa Koresp. bież. omówi dr. M. Stępowski; 15.45 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żegluga i ry-

kobiercy czynnej walki o Niepodległość słu-
bujemy tę wywalczoną krwią i wysiłkiem naj-
lepszym tyn wywalczony Ojczyzny niepodległość, bro-
nić do ostatniego tchu i ostatniej kropli krwi.
Tak nam dopomóż Bóg!”

1087 Strzelców czynnych i wspierających powiatu toruńskiego, oraz goście obecni na zjeździe delegatów w Chelmży.

bałów; 15.50 Muzyka z płyt gramof. Piosenki lekkie w wyk. E. Bodo, Nowickiej, Fogga, Faliszewskiego i chóru Warsa; 16.40 Muzyka z płyt gramof. Utwory na gitarę w wyk. W. Zywolewskiego; 16.55 Angielski (Linguaphone); 17.10 Odczyt; 17.35—18.50 Utwory P. Czajkowskiego w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Muzyka z płyt gramof. Arje w wyk. R. d'Alessio; 19.45 Pras. Dziennik Radiowy; 20.00 Feljeton muzyczny „100-a rocznica przyjazdu Chopina do Paryża”, wygl. prof. S. Niewiadomski; 20.15 Koncert popul. ork. mandolin. Zw. Drukarzy pod dyr. S. Śnieckowskiego; 21.05 Kwadrans literacki. Nowela J. Kaden-Bandrowskiego p.t. „Najważniejsze zdarzenie w życiu”; 21.20—22.10 Recital skrzypcowy Adilii Fachiri. Akomp. L. Urstein; 22.10 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22.15 Urząd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny; 22.20 Wiadomości sportowe; 22.25 Płyty gramofonowe; 22.45 „Das Prinzip der moralischen Abrüstung”, wygl. prof. O. Halecki; 23.00—24.00 Muzyka taneczna ze Lwowa.

16.20. Wilno. „Droga mleczna” — wygl. dr. Stanisław Szeliński.

19.00. Wilno. „Zagadnienia aktualne na Litwie w listopadzie” — wygl. p. Marjan Beßermann.

19.20. Lwów. Arje i pieśni w wyk. p. Felicji Misky.

20.15. Poznań Muzyka lekka.

Podgórz

— Z akcji zwalczania bezrobocia. W ub. środę odbyło się w Magistracie posiedzenie ścisłego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym pod przewodnictwem ks. prob. Domachowskiego. Protokółował p. Cz. Deutsch. Sbrowoda nie kasowe za październik z tytułu dobrowolnych ofiar jest następujące. Zadeklarowane ogółem w całej parafji 589,15 zł. Nie wpłaciła dotychczas sekcja Rudak zadeklarowanej sumy 97,50 zł. Artykuły żywnościowe zebrane są następujące: 139½ ctr. ziemniaków, 9¼ ctr. marchwi, 18 ctr. buraków, 8½ ctr. kapusty, 1 ctr. mąki, 10½ ctr. żyta, 1 ctr. pszenicy, 4 ctr. grochu, 2 ctr. fasoli, kawa i herbata. Postanowiono ze względu na większy zapas kartofli wydać każdej rodzinie bezrobotnego, zatrudnionego przy pracach doraźnych w Podgórzu, 1 ctr. kartofli po 2 zł. za ctr., a uzyskany fundusz przelać na konto komitetu. Okólnik Starostwa z 24 ub. m. przyjęto do wiadomości, postanowiono zarazem zwołać zebranie ogólnego komitetu na przyszły wtorek godz. 3 do Magistratu, by powziął uchwałę nad dalszą akcją w kierunku ewtl. samowystarczalności gmin. W końcu postanowiono zwrócić się do tych licznych właśc. nieruchomości, kupców, rzemieślników i innych, którzy na ten cel się jeszcze nie opodatkowali, o dobrowolne ofiary. W razie odmowy ogłoszona zostanie t. zw. czarna lista.

— Akademia propagandy „Miesiąca Śląska” odbędzie się staraniem Związku Strzeleckiego w dniu 6 grudnia na sali hotelu centralnego. O szczegółach programu uwiadomi się później.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 23 XI 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,90—8,87
DEWIZY.		
Belgia		—
Białogród		—
Bukareszt		—
dański		173,60—173,17
Holandja		358,55—357,65
Kopenhaga		—
Londyn		32,80
Nowy York		—
Nowy York telegr.		8,920—8,908
Paryż		34,92—34,83
Praga		26,42½—26,36
Sztokholm		—
Szwajcaria		173,14—172,71
Włochy		—
Helsingfors		—
Berlin (w obrotach nieofic.)		211,85

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 23. XI. 1931

Pszonica nowa	227—230
Zyto nowe	201—203
Jęczmień jary browar.	166—175
Jęczmień przem. pastewny	163—160
Owies marchijski nowy	147—152
Mąka pszenna	28,50—32,50
Mąka żytnia 70%	27,15—29,50
„ „ 60%	27,15—
„ „ 50%	27,15—
Otręby pszenne	10,50—11,00
Otręby żytnie	10,50—11,00
Rzepak	—
Siemię lniane	—
Groch Victoria	24,00—30,00
Groch drobny jadalny	25,00—28,00
Groch pastewny	17,00—20,00
Peluszka	17,00—19,00
Bób	16,50—18,00
Wvka	17,00—20,00
Łubin niebieski	11,00—12,50
Łubin żółty	13,00—15,00
Kuchy rzepakowe	—
siemię lniane	13,60—13,90
Wytłoki suche krajowe	6,10—6,20
„ Soja Hamb.	11,80—
„ Soja Szczecin	—
Ziemn. jadal. białe	1,3—1,4
„ „ czerwone	1,4—1,6
„ „ żółte	1,6—1,8
Słoma żytn. pras. w drut	—
„ pszenna	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parvtet Poznań, handel hurtowy z dn. 23 XI 1931 r.

żyto nowe suche	25,75—26,25
Pszonica	27,50—29,00
Jęczmień	22,50—23,50
„ wycyz. przemial	25,50—26,00
Jwies pastewny	39,75—40,75
Mąka żytnia	38,25—40,25
„ pszenna 65%	38,25—40,25
Otręby żytnie	16,50—17,50
„ pszenne	33,00—34,00
Rzepak	—
Wywka	—
Peluszka	—
Ziemniaki jadalne	3,80—4,00
Groch Wiktorja	25,00—29,00
Słoma żytnia luźna	—
„ prasowaca	—
Gorczyca	—

Napoleon w Berlinie

Tryumfalny wjazd cesarza Francji do stolicy Niemiec przed 125 laty

W roku bieżącym mija 125 lat od dnia, w którym odbył się tryumfalny wjazd wielkiego cesarza Francji Napoleona do stolicy Niemiec.

W nocy z 16 na 17 października 1806 roku w stolicy Prus nikt nie spał. W dniu tym bowiem dotarły do Berlina pierwsze wiadomości o zupełnej porażce wojsk pruskich i ich bezładnej ucieczce. W dniu tym Berlin dowiedział się, iż wojska francuskie z Napoleonem na czele zbliżają się już do stolicy Niemiec. Na jutro 17 października ukazała się pamiętna odezwa wicegubernatora Berlina: „Król przegrał batalję, teraz spokój jest pierwszym obowiązkiem obywatelskim. Wzywam mieszkańców Berlina, by zachowali ten spokój. Król i jego bracia żyją“.

BEZRADNOŚĆ I TCHÓRZOSTWO DYGNI-TARZY PRUSKICH.

Sami historycy niemieccy stwierdzają, iż bezradność i tchórzostwo urzędników królewsko-pruskich owych czasów okryły hańbą szlachę pruską. Wówczas, jak wiadomo, wyższe stanowiska były dostępne jedynie dla członków szlachty. Dla mieszczan droga do wyższych stanowisk była zamknięta. Odezwa powyższa była jak gdyby drwinami z mieszczaństwa. Od mieszczan wymagano spokoju, podczas gdy cały dwór królewski, wszyscy oficerowie i wyżsi urzędnicy, całe wyższe towarzystwo Berlina, potracili głowy i w bezładzie i popłochu opuścili Berlin. Wyżsi oficerowie i urzędnicy pruscy dopuścili się poprostu zbrodni dezercji. Taki gubernator cywilny miasta Berlina np. ks. von Hatzfeld z obawy przed Francuzami wyraźnie sprzeciwił się wykonaniu rozkazu króla, który mu polecił „wywieźć z Berlina ze zbrojowni 40.000 nowych karabinów z długimi bagnietami“.

Kiedy najwyższe władze z królem na czele znajdowały się już poza Berlinem, berlińczycy przygotowywali się do przyjęcia wojsk francuskich i ich cesarza. Pierwsze oddziały francuskie zbliżyły się do Berlina w dniu 23 października. Rozłożyły się one obozem na polach Tempelhofu. Nazajutrz gen. Hulín, mianowany gubernatorem miasta, udał się w otwartym powozie, zaprzężonym w czwórkę koni, do miasta do ratusza, aby omówić sprawę wjazdu Napoleona. W dniu 25 października jeden pułk francuski zajął stolicę. Wszystkie ówczesne kroniki stwierdzają zgodnie, iż wojska francuskie pod surową dyscypliną swych przywódców zachowywały się bardzo karnie i szanowali mienie i życie obywateli.

Tymczasem w dniu 24 października przed południem o godz. 11-tej Napoleon przybył do Poczdamu, gdzie zamieszkał w zamku w tych samych pokojach, w których rok poprzednio mieszkał car rosyjski. Później przeniósł się do zamku w Charlottenburgu. Tutaj wydarzył się ciekawy wypadek.

HEJNAŁ W NOCY.

W jednym z salonów znajdował się zegar

mechaniczny, który wydzwaniał godziny głośnym dźwiękiem, doskonale naśladowującym dźwięk trąb. Prawdopodobnie ktoś ze służby, chcąc wyrządzić kawał wielkiemu cesarzowi, naciągnął ów zegar wieczorem. Nagle o północy rozległ wśród głuchej ciszy w pałacu donośny dźwięk trąb. Adżutanci, służba i sam cesarz wyskoczyli z łóżek, gdyż ogólnie sądzono, że na pałac dokonano napadu. Nagle trąby ucichły i znowu pałac zaległa głęboka cisza. Nikt nie mógł stwierdzić, gdzie trębacze znikli. Dziwiono się ogólnie, że przepadli bez śla-

twarży, idealizowały tryumfatora daleko więcej, niż obliczona poza reprezentacyjną. Móc go oglądać, owego ulubieńca losu i bogów, było widowiskiem jakiego przez długie wieki nie będą mieli sposobności oglądać tak szybko nasi potomkowie.

Podczas wjazdu Napoleona bito w dzwony wszystkich kościołów. U bramy zamku powitali Napoleona ministrowie, jedyni, którzy nie uciekli. Napoleon pozostał w Berlinie przez cały miesiąc.

Okupacji napoleońskiej Berlin szczególnie



Wjazd cesarza Francji do stolicy Niemiec

du. Dla bezpieczeństwa wystawiono specjalne straże i o godz. 1-szej, gdy znowu zagrzmiąły trąby, odkryto zegar.

HISTORYCZNY DZIEŃ.

Tryumfalny wjazd cesarza Francji do Berlina przez bramę Brandenburską nastąpił w poniedziałek 27 października. Wojska francuskie tworzyły szpaler. O godz. 3-ciej popołudniu cesarz stanął na Placu Paryskim, gdzie został oficjalnie powitany przez generację francuską i magistrat berliński.

Berlińczycy witali Napoleona bardzo życzliwie, a nawet owacyjnie. Zapiski różnych kronikarzy z owego dnia co prawda w niektórych szczegółach się różnią. Architekt Schadow pisze o wjeździe Napoleona: Zastygła maska Napoleona, barwa twarzy i ciemny zarost sprawiały może, iż niejedna kobieta na widok Napoleona odczuwała dreszcz strachu, jak przed niesamowitą istotą.

Natomiast inny kronikarz ówczesny pisze: „Prosty zielony mundur, profil zupełnie jak u starożytnego Rzymianina, łagodny wyraz

dotkliwie nie odczuwał. Najwięcej odczuli berlińczycy kontrybucje, nałożoną na miasto w wysokości 67.000 talarów. Najcięższym zaś ciosem moralnym dla berlińczyków było zabranie kwadrygi z bramy Brandenburskiej oraz kilku innych dzieł sztuki. Aktów teroru jednak żadnych nie było.

Kwadryga, zabrana przez Napoleona na znak zwycięstwa nad Niemcami i odesłana do Paryża, powróciła do Berlina na swoje miejsce, dopiero po wojnie niemiecko-francuskiej w r. 1871.

Minuta śmiechu

NOWA CHOROBA.

Spotykają się dwaj geldziarze.
— Słyszysz o nowej chorobie oczu?
— ? ? ?
— Nie widzi się pieniędzy.

WE ŚNIE.

— Wuju, śniło mi się w nocy, że podarowałeś mi pięćset złotych.

NAJWYŻSZE AUTORYTETY L. KARSKIE

na podstawie długoletniej praktyki doszły do przekonania, że
Okłady Radowe „RADIUMCHEMA“
z ST. JOACHIMSTHAL są doskonałym środkiem przeciw cierpieniom reumatycznym, ischiasu, bólu głowy, skleroze, cierpieniom stawów i t. d.

Żądajcie bezpłatnych prospektów „RADIUMCHEMA“ — Warszawa Śniadeckich 22, tel. 8-83-11. 2400

Kryzys w muzyce

Muzyka przechodzi ostry kryzys. Oświata muzyczna upada, w konserwatorjach wiedeńskich liczba uczniów zmniejszyła się o 65% w porównaniu z rokiem ubiegłym, a cały szereg paryskich szkół muzycznych musiał zawiesić w tym roku wykłady z powodu niedostatecznej frekwencji uczniów. Bezrobocie wśród muzyków zwiększyło się we Francji o 50%, w Anglii o 14%, a w Niemczech o 40% w porównaniu z zeszłym sezonem, większość zaś imprez t. zw. „orkiestr bezrobotnych“ nie zdołała pokładanych w nich nadziei. W Paryżu mówi się dzisiaj poważnie o zamknięciu słynnej opisy, znana zaś „Dorothea“ wiedeńska, czyli lombard centralny, wzmiankuje w swym sprawozdaniu za miesiąc październik b. r., iż w ciągu tego miesiąca zastawiono w lombardzie trzy tysiące par skrzypiec, 700 pianin, fortepianów i fisharmonij, oraz 600 sztuk innych instrumentów muzycznych.

Czy wiecie, że...

Do Florencji przybył niewidomy piechur, Nicolo Cacchiara, który przewędrował całą Italję, przebywszy w ten sposób 3000 km.

Z tłuszczu, znajdującego się w organizmie człowieka, dałoby się wyprodukować siedem kawałków mydła.

Organizm człowieka zawiera tak mało żelaza, iż z całej jego ilości dałoby się sfabrykować zaledwie klucz średniej wielkości.

We Francji przypada 1 auto na 27 mieszkańców, a z miast najwięcej aut posiada Cannes, gdzie 1 auto wypada na 12 mieszkańców, Biarritz i Nicea po jednym aucie na 18 mieszkańców, Paryż po jednym na 16 mieszkańców.

Organizacje młodzieży faszystowskiej w Italji skupiają 2872.029 działaczy szkolnej i starszej młodzieży w wieku od 8 do 17 lat.
— Z Melbourne (Australia) wyruszyły do Monte Carlo cztery sportsmenki w aucie, które przejeżdża zatem 18.000 mil. ang. z wyłączeniem przejazdu przez ocean.

— To stanowczo za dużo, ale ostatecznie możesz je zatrzymać dla siebie.

Z POWODU KRYZYSU.

W menażerii, przed kłatkami z drapieżnikami, malarz przemawia do szyldu, na którym widnieje napis:

„Nie wolno zbliżać się do krat“ na „Z powodu kryzysu wolno zbliżać się do krat“.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

18) Przekład autorstwa Jerzego Marlicza

Tak go pochłoniął trudny problem, że zapomniał zupełnie, iż obudził się rano czuł głód. Uprzytomnił to sobie dopiero, gdy drzwi się otwały i wszedł Mercer niosąc tacę ze spóźnionym śniadaniem. Mercer bawił Kenta od początku. Ten młody, różowolity anglik, świeżo przybyły z Europy, zarówno wyrazem twarzy, jak ruchami zdradzał stale, iż pamięta o ciężącym nad tą izbą cieniu szubienicy. Zwierzył się nawet Cardiganowi, iż mu to okropnie działa na nerwy. Karmił i mył człowieka niewątpliwie skazanego na śmierć, a mającego wisieć, o ile się naturalnej śmierci wymiga — przekraczało granice jego wytrzymałości nerwowej. Było to coś naksztalt pielęgnowania żywego trupa, jeśli można użyć takiego porównania. Kent nauczył się traktować Mercera jako barometr zdradzający tajemnice Cardigana. Nie zwierzył się z tem lekarzowi, lecz szczerze się swą obserwacją bawił.

Tego ranka różowa twarz Mercera była mniej rumiana, zaś blade oczy jeszcze bledsze. Poza tem, miał jaja

ka posolić, zamierzał najwyraźniej osypać je cukrem.

Kent, śmiejąc się, powstrzymał go ruchem ręki.

— Możesz cukrzyć moje jajka gdy już umrę, Mercer, — rzekł — lecz póki żyję wołę je jeść z solą. Czy wiesz stary, że jakoś źle dziś wyglądasz. Czy to dlatego, że dajesz mi śniadanie poraz ostatni?

— Broń Boże, mam nadzieję że nie! — odparł Mercer szybko. — Przewdę mówiąc wierzę, że pan będzie żył.

— Dziękuję! — podziękował Kent sucho — Gdzie jest Cardigan?

— Inspektor przysłał po niego. Musiał tam pójść zapewne. Czy jajka są dobrze przyrządzone?

— Mercer, jeśli byłeś kelnerem, na miłość Boską, zapomnij o tem na chwilę! — wybuchnął Kent. — Chcę, byś mi teraz powiedział prawdę, bez wykrętów. Ile czasu mi zostało?

Przez chwilę Mercer wyłamywał palce, a twarz jego zbladła bardziej jeszcze.

— Nic nie wiem, proszę pana.

Doktor Cardigan nie mi nie mówił. Ale nie sądzę, żeby jeszcze długo. Doktor Cardigan jest dziś wzburzony okropnie. I ojciec Layonne ma przyjść lada chwila pana odwiedzić...

— Bardzo mi przyjemnie — skinał głową Kent, z całym spokojem napozyczynając drugie jajko. — A jakże ci się podobała ta młoda dama?

— Cudo! Istne cudo! — wykrzyknął Mercer.

Zupełnie słusznie! — przyznał Kent. — Słowo całkiem właściwe. A czy nie wiesz przypadkiem, gdzie ona mieszka i poci tu przybyła?

Kent wiedział, że zadaje niemądre pytanie i bynajmniej nie oczekiwał rozsądnej odpowiedzi. Był więc nieco zdziwiony, gdy Mercer rzekł.

— Słyszałem, jak doktor Cardigan pytał, czy zaszczyca nas jeszcze jedną wizytą. Na to ona odparła, iż będzie to niemożliwe, gdyż dziś wieczór odpływa w dół rzeki. Wspomniała fort Simpsona, jeśli się nie mylę.

— Co mówisz? — wykrzyknął Kent, ze wzruszeniem rozpryskując nieco kawy na koldrę. — Co, toć sierżant O'Connor ufał się tam właśnie!

— Doktor Cardigan powiedział jej to samo. Ale przyjechała to do wiadomości bez komentarzy. I odeszła. Jeśli, mimo obecnych okoliczności, nie pogniwa się pan o trochę żartu, zauważę, że doktor Cardigan stracił niemal

głowę. Piękny kawał dziewczyny prosię pana, piękny, niema co mówić. Wpadła w oko doktorowi.

— A tobie Mercer, nie?

— He, co, tak... proszę pana! — wybelkotał Mercer, czerwieniąc się nagle aż po korzenie łnianych włosów. — Przyznaję, że w tem niezwykłym miejscu widok jej mógł człowieka oszołomić.

— Zupełnie się z tobą przyjacielu zgadzam! — skinał głową Kent. — Mnie oszłomiła także. I, słuchaj no stary, czy chcesz oddać konającemu największą w życiu przysługę?

— Będzie mi niezmiernie miło, proszę pana. Niezmiernie miło doprawdy.

— Więc chodzi o to. Chcę wiedzieć, czy ta dziewczyna istotnie dziś wieczór, lub w nocy opuści Athabaska Landing na jednej z barek. Jeśli do jutra rana dożyje, to mi powiesz.

— Postaram się prosię pana.

— Dobrze. To poprostu głupi kaprys umierającego człowieka, Mercer. Ale... nie chcę, by Cardigan o tem wiedział. W szalasie, zaraz za tartakiem, mieszka stary indjanin imieniem Movie. Daj mu dziesięć dolarów i powiedz, że otrzyma jeszcze dziesięć, jeżeli się dobrze sprawi i to co wiedział powtórzy tobie tylko — nikomu innemu. Pieniądze mam pod poduszką. (Ciąg dalszy nastąpi).

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś i dni następne!

Poteźny dźwiękowiec obyczajowy **Joe Gravier** z **Anita Page, Dorothy Sebastian** w wzruszającym dramacie erotycznym p. t. „**Nsze niewinne narzeczone**”. Ponadto doskonały nadpr. Zniżki dla pp. oficerów i urzędn.

DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i dni następne

Gigantyczne arcydzieło dźwiękowe namiętności ludzkich i bohaterkich serc!
w rolach głównych: **Frank Albertson, Kenneth MacKenna i Farrell Mc Donald**. Ponadto doskonały nadprogram.

„**U. 13**”
Punkt spotkania się przyjaciół i znajomych.
1911

LICYTACJA PRZYMUSOWA
Dnia 25 listopada o 10 sprzedaje u Litkowskiego w Gostkowie przymusowym przetargiem za gotówkę: 30 ctr. ziemniaków; o godz. 13,30 na majątku Gronowo około 5 stogów słomy i plewy.
2610
(-) Bartkowiak, komornik sądowy Rabińska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY
Dnia 24 listopada o 11 sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: bormaszynę, kredens, szafę, obrazy, stoły, krzesła, biurko, zegar, listwy pozłacane, ubranie męskie nowe i inne; o 12,30 przy Grudziądzkiej 37: urządzenie biurowe lokomobile, żelazo, stal i inne; o 14 pod Dębowa Góra 31/33 różne maszyny do wyrobu piomb, urządzenie biurowe, motor, transmisja i inne przedmioty.
(-) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

Darmo FUTRA Darmo
nikt nie da, jednak specjalnie najniższe ceny umożliwiają kupno takowego jak: płaszcz, blany i różne skóry na obsady tylko w firmie:
CENTRALA FUTER
Tel. 865. BYDGOSZCZ Dworcowa 53
W asna praco nia kuśnierska na miejscu 1889

Pod GDYNIA
przy stacji kolej. Rumia-Zarórze
PARCELE
BUDOWLANE
800 m2 i więcej już od 1.- z. za m2 oraz parcele rolne od 5.000 m2 a 60 gr. m2. na dogodnych warunkach
na sprzedaż.
K. Kusche, Rumja now. Morski

GRUDZIĄDZ
PRZETARG PRZYMUSOWY
W czwartek dnia 26 listopada 1931 r. o godz. 10 sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w Białochowie u p. Hulewicza: maciora, 8 warchlaków i jałowica. O godz. 11-tej i pół w Dusocinie: krowa, maciora, 2 świnię, 2 bryczki, magiel, 10 gosi, 6 fur pszenicy, 2 firy gorczycy, 2 firy koniżyny w stogu, 2 firy seradeli i około 3 firy owsa Zbiórka licytantów przed szkołą. O godz. 13-tej i pół w Jamach u p. Koraszewskiego: 96 ctr. pszenicy i 90 ctr. jęczmienia.
Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY
W piątek dnia 27 listopada r. b. sprzedawcą będą więcej dającym za natychmiastową gotówkę w Golebiewku na majątku co następuje: większą ilość pszenicy i żyta; następnie w Boguszewie pow. Grudziądz 4 warchlaki, 6 krów, 3 jałowice, oraz większą ilość pszenicy żyta, jęczmienia i koniżyny. Zbiórka relikwantów przed oberżą w Boguszewie pow. Grudziądz o godz. 9,30 przed poł.
Jaranowski, kom. sądowy, Grudziądz, Kościuszki 7.

PRZETARG PRZYMUSOWY
W czwartek dnia 26. XI. br. o godzinie 11 sprzedawcą będą za gotówkę więcej dającym w Królewskiej Dąbrówce u p. Kleczkowskiej: szafa do rzeczy, biurko z fotelem, szafa do książek, stół, 5 krzesel, 2f par rogów, 1 tucznik, 2 warchlaki, wagę dziesiętną i stołek do herbaty. O godzinie 12,15 w Królewskiej Dąbrówce u p. Pieczki: maszyna do szycia, szafa do rzeczy, powózka, wóz roboczy i centryfuga. O godzinie 14 w Goczolkach u p. Czuby: zegar ścienny wirówkę i 3 pary prosiaków. O godzinie 15-tej w Wielkiej Tymawce u p. Pieschel: samochód „Portos” i 10 m drzewa w balach. O godzinie 16,30 w Portecinach u p. Radtke: 1 biurko, obraz religijny, wirówkę, szklanki i garnitur nowy do owoców.
Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu, przy ul. Bydgoskiej 12, składająca się z domu mieszkalnego, lokalu restauracyjnego, sali, dwóch pawilonów dla orkiestry i podwórza, o powierzchni 48,63a o rocznej wartości użytkowej 3,135 mkn i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń wykaz l. 48 na imię Zofji z Zielachowskich Grzeszkowiak, Edmunda i Alberta Grzeszkowiaków z Torunia na mocy wspólności majątkowej zostanie w drodze egzekucji dnia 13 stycznia 1932 o godz. 11 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7.
Toruń, dnia 5 listopada 1931 r. 2611
5 K. 49/31 Sąd Grodzki.
6

SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
w Gdyni Grabówek.
Ceny nabiału, aż do odwołania:
Mleko pełne stassanizowane za 1 litr hurtem 0,30 zł., detal. 0,35 zł.
Mleko pełne stassanizowane w butelkach hurtem 0,35 zł., detal. 0,40 zł.
Masło deserowe za 1 kilogram hurtem 4,40 zł., detal. 4,80 zł.
Ser imperjal za 1 kilogram hurtem 1,40 zł., detal. 1,60 złotych.
Twaróg za 1 kilogram hurtem 0,60 zł., detal. 0,80 zł.
Dla urzędników państwowych i samorządowych rabat.
Spółdzielnia odda kilku poważnym firmom swe zastępstwo w Gdyni i okolicy.

Szanownym Obywatelom miasta Torunia i okolicy podaję do wiadomości iż w sobotę dnia 21 bm. otworzyłam
Dragerie pod Katedrą
przy ulicy Szerokiej 26/8.
Zadaniem moim będzie zadowolić Sz. Klientę tak pod względem jakości towaru jak i rzetelnej obsługi.
Z poważaniem
Marja Mazurowa
z domu Barankiewiczówna.

Gazownia Podgórz
ma do oddania
wieksza ilość KOKSU
oraz cyrka 50 metrów sześciennych drzewa rębane o po dogodnej cenie. 2609

Ustawa najnowszą podwyższoną została z końcem b. m. akcyza od WIN MUSUJĄCYCH o 4.90 na butelkę.
Dodatkowego opodatkowania zapasów w wolnym obrocie nie będzie.
Posiadano zapasy oddaję po cenie likwidacyjnej. Ofertami służę odwrotnie.
W. Mańkowiak, Toruń
Hurciownia W n 2612

Do oddania
na własność ładny dwutygodniowy chłopczyk. Oferty „Dzień Bydgoski” Listopad.

Pokój
umeblowany z urządzeniem kuchni poszukuje bezdzietnego małżeństwa (bez posiadania). Oferty Dzień Pom.

Wydzierżawie
2 mieszkania po 6 pokoi, nadające się na biura, fabryczne ubikacje, garaże, spiżarnie, stajnie, Mederski, Toruń, Mostowa 6. 2522

Mieszkanie
2 pokoje z gazem i wygodami bez kuchni do wynajęcia. Wiadom. Bydgoska 78, I. p

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.
We wtorek dnia 24. 11. 31 r. sprzedawcą się będzie za gotówkę przy ul. Gdańskiej 93 o godz. 10-tej — wóz rzeźniczy, 1 konia; pod Nr. 40 o godz. 12-tej — urządzenie składowe i urządzenie mieszkaniowe. O godzinie 10-tej w składnicy skarbowej: 1 futro męskie i jeden aparat radiowy.
I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

PRZETARGI PRZYMUSOWE.
Dnia 24. XI. 31 r. o godz. 1-szej sprzedam przy ul. Nakielskiej 64 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: rower męski „Tornado”; następnie o godz. 1½ rzy ul. Osada 9: 2 szopy drewniane i kożę.
Kłóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Hormona
ściśle naukowa metoda odmładzania Dr. Shpula zapewnia najbardziej zniszczonym i pomarszczonym cerom zdrowy i młodociany wygląd. Trwale przyćmienna brwi i rzęsy wyborowymi i nieszkodliwymi barwikami
gabinet kosmetyczny
„Mimoza”
ul. Szeroka 37. II. p. 204

Materace
sprężynowe wykonuje po cenach fabrycznych
Józef Bobkiewicz
Bydgoszcz,
Kowalska 4.
przy Placu Jagiello. 1735

Meble
Wszelkiego rodzaju pierwszorzędnej jakości (gwarantujemy). Kompletne jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Kuchnie i wszelkie wyściane, poleca po cenach fabrycznych Dobrzyński — Bydgoszcz, Batorego 3 (obok Starego Rynku) 173

Szkola tańców
Werny rozpoczyna nowy kurs 26 listopada. Nowe tańce na rok 31/32. Ranczela, Steppol, walc angielski, Rumba... Zeglarska 10, I. p. 2500

Kupię
kamienie w Toruniu lub w Bydgoszczy. Żelazki szczególne, listownie nadysłać do „Par” Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Natychemiast”. 2583

Kamienica
II. piętrowa w centrum Inowrocławia do sprzedania cena 28.000 zł. wpłaty 18.000 zł. resztę na dłuższy czas. Wolne 3 pokoje z kuchnią i skład. Antoni Mucha Inowrocław, Sw. Krzyżka 7. 2586

Okazja!
Sprzedaję okazjnie:
Maszynę do pisania, pianino krzyżowe, warsztat stolarski, aparat do szwajcowania, biblioteka orzechowa. Obuwie męskie, damskie i dziecięce. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łóżka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcz zimowy i wiele innych przedmiotów. 1318
sklep Okazjny
Grudziądz 2232
ul. Narutowicza nr. 22

Pierwszorzędne strzyżenie
i golenie wykonuje się w zakładzie fryzjerskim
A. Jablonski
Toruń, Żeglarska 26. 1176

Elegancko
szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru jakoteż i oczka łapie. Przedzamcze 10. 7607

Znakomite
śniadania i obiady rewelacyjne tania smaczne, obfite jak na samym weselu poleca
„PROBUS”
Bydgoszcz Stary Rynek 5
Punkt spotkania się przyjaciół i znajomych.
1911

Gospodarstwo
60 mórz resztówka, 3 klm. od Inowrocławia, ziemia oszennie-buraczana. inwentarz żywy i martwy, budynki maszynowe, z powodu wyjazdu właściciela natychmiast do sprzedania. Cena targowa 40.000 zł. od której odchodzi hipoteka Banku Rolnego 10.000 zł Zgłoszenia do Admin. Dnia Kuj. Inowrocław, ul. im. Marszałka Piłsudskiego 3. 2587

TANIO!
CZAPECZKI BEREY
nowości nadeszły
B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR
TEATRU TORUNSKIEGO
We wtorek dnia 24 bm. o godz. 20-tej
„X-33”
(Matrikula 33)
Sztuka w 3 aktach (10 obrazach) A. Madisa i Roberta Boucarda.

W środę dnia 25 b. m. o godz. 20-tej
„URWI”
Krotochwila w 3 aktach B. Katerwy.

W czwartek dnia 26 b. m. o godz. 16-tej
Występ gościnny Teatru Poznańskiego
„Pięćoramiennie Serce”
(Emisarjusz Moskwy)
Sztuka w 3 aktach Macieja Wierzbńskiego.

W czwartek dnia 26 b. m. o godz. 20-tej
Występ gościnny Teatru Poznańskiego
„KAJZER”
(Wilhelm II)
Sztuka w 3 aktach Macieja Wierzbńskiego

W piątek, dnia 27 bm. o godz. 20-tej
Występ gośc. Heleny Larys-Pawińskiej
„X-33”
(Matrikula 33)
Sztuka w 3 aktach (10 obrazach) A. Madisa i Roberta Boucarda

KWIT ABONAMENTOWY
Do Urzędu Pocztowego
Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. grudzień 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego
Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____
Kwit pocztowy
Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. grudzień 1931 r. potwierdzam.
_____ dnia _____

KWIT ABONAMENTOWY
Do Urzędu Pocztowego
Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski”, na m. grudzień 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.
Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____
Kwit pocztowy
Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na m. grudzień 1931 r. potwierdzam.
_____ dnia _____

*) Niestosownie przekreślić.

Selegramy

2 ostatniej chwili

Ohydny mordercy

Śp. ks. dziekana Robowskiego przed sądem w Bydgoszczy

Jak sobie czytelnicy nasi przypominają w styczniu 1930 r. wstrząsającą Bydgoszczą okropna wieść o bestjałskim mordzie jałkiego nieznanego sprawcy dopuścili się na osobie sędziwego proboszcza z Sadek w powiecie bydgoskim, ks. dziekana Ludwika Robowskiego.

Zaalarmowane o ohydny ten morderstwo władze policyjne udały się na miejsce znajdując w jednym z pokoi plebanji w Sadekach leżące w łóżku i silnie okrwawione zwłoki śp. ks. Robowskiego. Na głowie i tułowiu widniały ślady 4 kul rewolwerowych.

Początkowo śledztwo było bardzo utrudnione, gdyż poza łuskami wystrzelonych naboików policja nie posiadała w swym reku żadnych dowodów ani też poszlak, któreby przyczyniły się do uchwycenia bestjałskich morderców. Osoba ofiary mordu i okoliczności, w jakich mord został dokonany rozogniły fantazję ludu, wśród którego poczęły krążyć pogłoski o fantastycznej treści, a doszukujące się morderców w osobach najbliższej rodziny ks. proboszcza Robowskiego oraz komentujące tło mordu walką o dziedzictwo chęcią zmiany testamentu i t. d.

Policja aresztowała początkowo szereg osób podejrzanych, które jednak z czasem wobec braku dowodów winy wypuszczono na wolność. Zdawało się, iż sprawcy mordu ujdą sprawiedliwości ludzkiej. Wreszcie rodzina ks. Robowskiego chcąc koniecznie przyczynić się do ujawnienia bandytów i jednocześnie ukroczenia niemądrych i uwłaczających jej cześci plotek, wyznaczyła sowiłą nagrodę za wykrycie sprawców. To poskutkowało. W kilka dni później zjawili się w urzędzie śledczym 2 osobników, którzy skuszeni perspektywą otrzymania nagrody wskazali na niej Ptaka i Stozła znanych w okolicy zawadzaków i złodzieży jako morderców proboszcza Robowskiego.

Pod koniec listopada 1930 r. sąd okręgowy w Bydgoszczy rozpatrując sprawę obu wyżej wymienionych bandytów skazał Ptaka na dożywotnie więzienie, Stozła zaś na 15 lat domu karnego.

Owczesna rozprawa obfitowała również w momenty tragiczne, by wspomnieć tylko o skręcie Ptaka, który po wyroku usiłował popełnić samobójstwo, wychylając wydobytą flaszeczkę z jakąś tam trucizną. Zamachowi samobójczemu zdołano jednak zapobiedz.

Wnieiona przez obronę i prokuratora apelacja co do wymiaru kary znalazła się w kwietniu br. na wokandy sądowej apelacyjnej w Poznaniu, który zarządził jednak zbadanie stanu umysłowego Ptaka. Po półrocznym przebywaniu w zakładzie psychiatrycznym Ptaka jako zupełnie normalnego na umyśle osobnika odstawiono z powrotem do więzienia.

W dniu wczorajszym obaj mordercy zasiędlili poraż trzeci na ławie oskarżonych przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu, który tym razem zjechał do Bydgoszczy, a to przez wzgląd na konieczność przeprowadzenia wizji lokalnej oraz większą świadomość i mniejsze koszty sprowadzenia świadków ponurej tej zbrodni, mieszkających przeważnie w okolicy Bydgoszczy.

Rozprawie przewodniczył sędzia S. A. Emil Wonsch w asyście sędziów S. O. Jaro-sza i Kowalskiego, oskarżał prokurator Domke.

Na ławie oskarżonych znalazł się tylko Sztolc, gdyż właściwy morderca ks. dziekana Robowskiego, symulujący obłąkanie, za trzymany został w więzieniu, by zachowaniem swym nie przeszkadzać tokowi rozprawy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, Sztolc

na zapytanie przewodniczącego oświadczył, że nie przyznaje się do współuczestnictwa w zbrodni, odwołuje wszystkie swe zeznania złożone w śledztwie, twierdząc, że był zmuszony do składania zeznań obciążających go biciem przez policję.

Jako świadków przesłuchał sąd kierownik tutejszego wydz. śledczego kom. Lisowskiego, oraz post. Stablewskiego, którzy stanowczo i kategorycznie zaprzeczyli, jakoby oskarżonego Sztolca w czasie śledztwa bili. Sztolc był przesłuchiwany przez kom. Lisowskiego od godz. 6 wiecz. do 12 w nocy i wreszcie w krzyżowym ogniu pytań, zmęczony indagowaniem przyznał się do wszystkiego t. j. że Ptak zamordował śp. ks. Robowskiego, on sam zaś stał tylko na czatach.

Po przerwie przewodniczący odczytał przebieg procesu w I-szej instancji, poczem zabrał głos prokurator, domagając się zniesienia wyroku I. instancji oraz wnosząc o

karę śmierci dla Ptaka, dla Sztolca karę dożywotniego ciężkiego więzienia.

Obronca Ptaka w swoim przemówieniu wnosi o kwalifikację mordu jako czynu rabunkowego nieprzemyslanego i dokonanego w afekcie fizycznym, tem bardziej, iż wedle słów obrońcy Ptak jest typem zwyrodnialca psychicznego.

Obronca Sztolca całą winą zbrodni obciąża Ptaka, prosząc o łagodny wymiar kary dla swego klienta, który był li tylko słabym narzędziem w rękach właściwego mordercy.

O godz. 1/6 wieczorem Sąd ogłosił wyrok, mocą którego zatwierdzono wyrok I. instancji z tem, iż skazany na dożywotnie więzienie Ptak, 5 pierwszych lat przesiedzi w więzieniu ciężkim.

Oskarżony Sztolc skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia.

Zwycięstwo Polaków w wyborach fabrycznych na Śl. Cieszyńskim

Morawska Ostrawa, 24. 11. (PAT.). Wyborcy do rady fabrycznej w hutach Trzynieckich na Śląsku, drugie co do wielkości na tutejszym terenie hut żelaznych, przyniosły listom polskim poważny sukces. Z ogólnej liczby 18 mandatów zdobyły one 16 mandatów, a stronictwa czechosłowackie 2 mandaty.

Panama dziennikarska w Wiedniu

Wiedeń, 23. 11. (PAT.). Jeden z wiedeńskich dzienników lewicowych wystąpił z rewelacją, jakoby Austrjacki Zakład Kredytowy przeznaczył w maju b. r. po zachwianiu się tej instytucji 300.000 szylingów na przekupywanie dziennikarzy. W sprawie tej dyrekcja Zakładu Kredytowego ogłosiła komunikat, w którym twierdzi, że suma 300.000 szylingów nie została użyta na wpływanie na publicystykę, lecz na koszty szczególne i obiektywne służbę informacyjną zagranicą o sytuacji Austrjackiego Zakładu Kredytowego.

Plejada macherów partyjnych o „zasługach“ swych partji w 25-tym dniu procesu przywódców Centrolewu

(o) Warszawa, 24. 11. (tel. wł.). W procesie Centrolewu, pierwszy zeznawał wczoraj profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego sen. Marchlewski, członek Piasta. Wstąpił on do stronictwa po przewrocie majowym i z ramienia tego stronictwa zasiadał w poprzednim Senacie i obecnym. W roku 1930 brał udział w kongresie Piasta, na którym chodziło przede wszystkim o sprawy organizacyjne, a pozatem poruszano obszernie zagadnienie przestrzegania prawa i konstytucji przez Rząd Z. Witosem zetknął się po raz pierwszy w r. 1920 jako ówczesnym premierem. Zrozumiał już wówczas, że Witosowi chodzi o dobro

państwa i narodu. Po przewrocie majowym Witos podkreślał, że Polsce potrzebny jest spokój, a w stronictwie reprezentował zawsze kierunek umiarkowany i wzywał do pozytywnej pracy.

Następny świadek ks. Panaś, b. kapelan II i III Brygady Legionów, oświadczył, że z ruchem ludowym zetknął się jeszcze w dzieciństwie jako syn chłopca galicyjskiego i zawsze mu sprzyjał. W roku 1927 po wystąpieniu z wojska wstąpił do Piasta i począł uprawiać czynną politykę jako prezes partji w Małopolsce Wschodniej. Świadek w dalszym ciągu mówi obszernie o przewrocie majowym, któ-

rego ostrze miało być wymierzone przeciw Nar. Demokracji. Świadek powtarza znaną endecką bajeczkę, jakoby w danym wypadku przewrót majowy był wyłącznie skierowany przeciw Witosowi. Pod wpływem jednak tego samego Witosia Piast dążył do legalizacji przewrotu i dlatego Klub Witosowski za Marszałkiem Pilsudskim jako kandydatem na Prezydenta Rzplitej. Wreszcie w b. długich wywodach świadek obszernie charakteryzuje sytuację w Małopolsce Wschodniej oraz stosunek społeczeństwa polskiego do mniejszości ukraińskiej. Nakreślił to zagadnienie oczywiście niekorzystnie dla polityki rządowej. Pod koniec swych wywodów o stosunkach w Małopolsce Wschodniej ks. Panaś przeprowadza obronę Nar. Demokracji i jej politykę na tam tym terenie. W końcu swych długich zeznań ks. Panaś mówi o działalności osk. Liebermanna w czasie procesu legionistów 2 Brygady w Marmaros-Sziget.

Następny świadek Głabiński, przywódca Nar. Demokracji, na wstępie obszernie mówi o sprawie ukraińskiej, utrzymując, że akcja sabotażowa miała miejsce już przed wojną, chociażby np. strajki chłopów ukraińskich w roku 1901 i 1902. Osłabienie zwiolotu polskiego w Małopolsce Wschodniej spowodowała zdaniem świadka zbyt mała opieka ze strony rządów polskich. Niekoniecznie odnosi się to do rządów pomajowych. Również zbyt małą opieką wskutek braku funduszy otaczały te polac Polski poprzednie rządy. W pewnym miejscu sen. Głabiński na pytanie obrony zeznaje, jak to on żył w najlepszej Komitywie z śp. prezydentem Narutowiczem i dlatego nie może być mowy, aby Stronictwo Narodowe dokonało zamachu na osobę pierwszego Prezydenta. Tę obronę endeckiej kończy świadek słowami, że były jednostki, które starały się podnieść wówczas opinię „Ale moje stronictwo nie może za to ponosić odpowiedzialności“

Następnie zeznawali jeszcze pierwszy prezes Sądu Najwyższego Wład. Seyda, który obszernie mówił o swej roli prezesa w pierwszych wyborach do Sejmu po przewrocie majowym, sen. Kulerski z Piasta, który zeznał obszernie o działalności Piasta i wreszcie pos. Stroński z Kl. Narodowego.

Stały rozkwit idei BBWR na Pomorzu

Konferencja okręgowa prezdyjów Rad Powiatowych BBWR w Gdyni

W niedzielę 22 bm. odbyła się w Gdyni okręgowa konferencja przydyjów Rad Powiatowych BBWR pod przewodnictwem prezesa Rady Wojewódzkiej p. Mieczysława Palucha. W konferencji wzięli udział posłowie Tebinka, Dąbrowski i Serożyński, kierownik wojewódzkiego sekretariatu p. Schab oraz przedstawiciele władz.

Na wstępie konferencji prezes Rady Wojewódzkiej Miecz. Paluch, wskazując na cel zebrania, w mocnych słowach podkreślił odwieczne prawa Polski do polskiego morza i rzucił wezwanie, aby członkowie Bloku Bezpartyjnego stanęli w pierwszych szeregach organizacji społecznych, walczących o mocarstwową Polskę.

Następnie bardzo obszerny i bardzo głęboko ujęty referat o położeniu gospodarczym Polski na tle światowej sytuacji gospodarczej wygłosił prezes Rady Grodzkiej BBWR w Gdyni, dyr. Kawczyński, zaznając zebrańnych o istotnych przyczynach dzisiejszego kryzysu i warunkach, w jakich przeżywa kryzys państwo polskie. Prelegent stwierdził, że dzięki konsekwentnej polityce gospodarczej rządu i jego współpracy z czynnikami gospodarczymi możemy znacznie spokojniej patrzeć w przyszłość.

Następnie w dłuższym referacie przedstawił zebrany tok prac sejmowych i ich wy-

niki w ubiegłej sesji poseł Tebinka, wiceprezes Rady Wojewódzkiej BBWR.

Rzecziste okłaski były dowodem, iż zebrani na konferencji solidaryzują się ze stanowiskiem klubu sejmowego BBWR.

Z kolei przystąpiono do omówienia prac organizacyjnych oraz szeregu problemów — których rozwiązania podjęły się Rady Powiatowe BBWR, a mianowicie kwestja pomocy dla dotkniętych klęską północnych powiatów Pomorza, akcja pomocy na rzecz bezrobotnych oraz kwestje osadnicze.

Po obszerniej dyskusji na te tematy i po referacie organizacyjnym kierownika wojewódzkiego sekretariatu BBWR p. Schaba wygłosił prezes Paluch zebranie, stwierdzając, że mimo wszystkich trudności, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem na ziemi pomorskiej idzie stale naprzód.

Po konferencji przydyjów Rad Powiatowych odbyła się pod przewodnictwem kierownika wojewódzkiego sekretariatu z udziałem prezesa Rady Wojewódzkiej konferencja kierowników grodzkich i powiatowych sekretariatów BBWR okręgu północnego, na której wyczerpująco omówiono sprawy organizacyjne oraz problemy, poruszone na poprzedniej konferencji przydyjów.

Szczegółowe sprawozdanie oraz teksty rezolucji podamy później.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdanskim za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wład Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliaszek Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdanska Wł. Cieszyński,
Gdansk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedzialny na Gdynie Henryk Tetelaj, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocławiu, Józef Dąbrowski
Inowrocław al. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu, Józef Staroob, Grobłowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawca: „Dziennik Pomorski“, „Dziennik Bydgoski“, „Gazeta Morska“,
„Dziennik Grudziądzki“, „Dziennik Kaszubski“,
„Dziennik Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rotmiczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł
za opaską . . . 4,50 zł
w Gdanskim przez pocztę . . . 2,50 gr. przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wydatków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł